

LEGION MAŁYCH DUSZ

LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ 2022



***STELLA
CHEVREMONT***

***Świat tęskni za pokojem,
ale pycha czyni swoje
spustoszenia.***

**Święty Krzyż – znak naszego Zbawienia.
Cierpienie.**

Święty Krzyż – znak naszego Zbawienia – będzie tematem tego kwartału i tego, co się z nim wiąże – cierpienia. Wiem, że zaczynamy okres świąteczny i niektórym temat może wydawać się „trudny”, ale we wrześniu mamy uroczystość Podwyższenia Krzyża, która narzuca się naszej medytacji.

*W rozwoju życia duchowego nie ma „wakacji”, dlatego staramy się iść do przodu (jak powiedział jeden z kierowników duchowych), **codziennie, chociaż trochę.***

Medytacja Krzyża to najlepsza okazja, aby pozbyć się ziemskich więzów i zrozumieć przemijalność wszystkiego. Niech zatem radość będzie w naszych sercach, że mamy coś do zaoferowania jako małe dusze naszemu Zbawicielowi i uczestniczenie w zbawieniu świata z Niepokalaną Dziewicą, naszą Matką.

Parafrazując polskiego poetę, można by rzec; „Życzę ci wiary... abyś mógł nieustannie wpatrywać się w Krzyż” – Mój ojczy! Gdzie jest krzyż? Stał się dla nas bramą – świt wiecznego zwycięstwa!” (por. poezja KC Norwida).

Czy potrzebujemy innych radości?

**UŚWIĘCAJCIE SIĘ, PRZYJMUJĄC KRZYŻE
KAŻDEGO DNIA Z MIŁOŚCIĄ**

(29 czerwca 1972)

*„Czy wiesz, moja córko, że w każdej duszy, bez względu na to, jak bardzo jest zepsuta, zawsze jest mały skrawek błękitnego nieba? Tam Ja jestem.
(8 marca 67).*

Bez wątplenia można powiedzieć, że Jezus ma "mały punkt wyjścia" dla każdej duszy, aby ją zbawić. (Jest to owoc Jego męki dla nas).

Niech te słowa Jezusa skierowane do Małgorzaty będą początkiem medytacji nad wspomnianą ucztą, którą obchodzimy 14 września.

Jego zbawcza męka „Miłosierdzie Boże” przywraca nam przez swoje przebaczenie niewinność małego dziecka (por. 8 marca 67)...

W pismach Małgorzaty znajdujemy wiele odniesień do drogi zbawienia, która doprowadziła Jezusa przez niezrozumienie, pogardę, wewnętrzne cierpienie, przejście przez Ogród Oliwny, na Kalwarię. Była to dobrowolna ofiara Syna Bożego dla nas!

Pan wie, że ta droga jest trudna do zaakceptowania, ale pokazuje, że jest najbezpieczniejsza, ponieważ „ofiara jest częścią każdego ludzkiego życia pragnącego osiągnąć chwałę Nieba (27 października 69) i kontynuuje; Ofiary, dostosowane są do waszych słabych sił, ofiary, są konieczne dla złagodzenia Mojej Sprawiedliwości, a tym samym do ratowania dusz. Bądźcie łagodni, cierpliwi i miłosierni według Mojego przykładu.

(Postawa Jezusa od aresztowania aż do śmierci na krzyżu – nieustanna modlitwa za wszystkich, którzy go skrzywdzili, znęcali się nad nim).

Jezus zniósł to, aby dać nam przykład, jak postępować i powiedzieć nam, że jest z nami, kiedy cierpimy; „Moje cierpienie jest twoje, a twoje cierpienie jest Moim” (20 kwietnia 70).

Oczywiście Pan Jezus nie musiał się uświęcać, ale zostawił nam jasną i prostą drogę do uświęcenia. Słowo „prosty” wymaga wyjaśnienia, bo dobrze wiemy, że cierpienie – w każdym razie – jest dla większości z nas wielkim wyzwaniem, ale Jezus zachęca nas do „uświęcania się przez przyjmowanie z miłością krzyży każdego dnia... i do zbawienia dusz, potrzebujecie dużo czułości. Ten, kto nie posiada tego pragnienia, nie może być naprawdę „małą duszą” (29 czerwca 72).

Mały przykład z życia Małgorzaty, aby zrozumieć dar cierpienia i jak nieść krzyż na co dzień: " *Wczoraj, czując ból w plecach nie do wytrzymania, powiedziałam: O nie, mój Boże, już nie mogę. Już cierpiałam cały dzień, wystarczy. Jakże żałowałam tych słów. Dopiero później zrozumiałam, dlaczego tak cierpiałam: dobra nowina z Francji! Trzeba było to odkupić. Dziś rano ból jest tak samo mocny, miałam trudności ze wstaniem. Cierpię, przyjmuję to, zgadzam się.*" (19 marca 77).

Jeśli ktoś myśli, że za dużo napisano o cierpieniu, a za mało o krzyżu, nie trzeba dodawać, że większość ludzi postrzega te dwa słowa jako mające to samo znaczenie (i mają rację).

Oto kolejny przykład z życia naszej patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus; „...wzięcie krzyża na ramiona było moim pragnieniem!"

A kiedy nowicjuszek przemówił do niej ze smutkiem: „*Jak bardzo nam przykro, że tak bardzo cierpisz i myślimy, że możesz cierpieć jeszcze bardziej...*”, odpowiedziała: „*Och, nie martwcie się o mnie, doszłam do miejsca gdzie już nie mogę cierpieć, bo całe cierpienie jest mi słodkie.... Serce moje pełne jest woli Jezusa (por. Dzieje duszy, s. 322).*

W ten sposób jej Małżonek chciał dopełnić jej „oczyszczenia”, aby do końca mogła podążać swoją małą ścieżką ufności w Nim. Św. Teresa wiedziała, że droga do Ojca prowadzi przez krzyż.

W Poniedziałek Wielkanocny 1973 roku Pan Jezus wyjaśnił Małgorzacie:
Każda dusza jest zdolna do przyjęcia znaku zbawienia. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie, a zatem tylko przez krzyż.

Jest słodki i przyjemny, gdy jest przyjmowany z miłością. Nie obiecywałem gór i cudów w tym życiu tym, którzy idą za mną, ale tylko chwałę Nieba i wsparcie we wszystkich ich próbach.

„Moje małe dziecko, bądź spokojna. W radości i cierpieniu zachowaj spokój... Ciernie poprzedzają róże, a różom zawsze towarzyszą ciernie” (17 maja 73).

Ojciec Mariusz Zima

* * *

Komentarz do Orędzia (ciąg dalszy)

11 listopada 1965

Nieprzygotowana modlitwa.

Jezus: W tobie zamieszkała Najświętsza Trójca. Zważaj na tę obecność, Moje umiłowane dziecko. Nie zawieź nigdy swojego Boga. Pewnego dnia powiedziałem do ciebie: „Poślubię cię w radości serca”. To jest początek. Dawaj się innym bez zastrzeżeń.

Małgorzata przyznaje, że nie przygotowała swojej modlitwy. Z jej strony jest to akt prawdziwej pokory. Mogła by nam o tym nie pisać. Ale jest to dla nas cenna lekcja: uczymy się z niej, że trzeba przygotowywać modlitwę. Nie wchodzi się w modlitwę tak, jak nawiązuje się rozmowę z osobą z sąsiedztwa.

Jak przygotować modlitwę? Środki są różne dla każdej małej duszy. Na przykład: stań przed ikoną, wyłącz telefon, aby nie przeszkadzał, módl się do Ducha Świętego, poproś o pomoc Najświętszą Maryję Pannę lub swojego Anioła Stróża... Medytuj.

Nie wydaje się, aby Jezus miał coś przeciwko temu. Wręcz przeciwnie, zapewnia, że zadomowił się w niej. To jest obietnica złożona każdemu wierzącemu. W Ewangelii według św. Jana czytamy: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy.” (J 14,23)

Skupienie się jest właśnie tym: uświadomieniem sobie trynitarnego życia w sobie. W przeciwnym razie nie jesteśmy „obecni”.

Jakbyśmy mijali krewnego na ulicy, nie poświęcając czasu na przywitanie się z nim. To byłoby oczywiście **rozczarowaniem** dla tej osoby. I o to Jezus prosi małą duszę: nie **zawiedz Go** swoją obojętnością.

NIGDY NIE ZAWIEDŹ SWOJEGO BOGA

Następnie Jezus odnawia wobec Małgorzaty obietnicę, którą jej złożył i którą zapisała w pierwszym orędziu, które zapisała w swoim zeszycie: „Poślubię cię w radości.”

Zauważ, że to „małżeństwo” nie jest wyłączone. Przeciwnie, Jezus dodaje, że musi oddać się innym, bez zastrzeżeń. Zażyłość, z jaką chrześcijanin żyje z Jezusem, nie odcina go od innych ludzi. Wręcz przeciwnie, jest to najpewniejszy sposób, aby być naprawdę blisko nich.

12 listopada 1965.

Jezus: Wszystko trzeba robić w miłości.

Gdybym przestał kochać, przestałbym być Bogiem.

Oto, co odkrywamy, gdy tylko wchodzimy do kaplicy Chèvremont: „JESTEM MIŁOŚCIĄ MIŁOSIERNĄ” napisane złotymi literami nad Krzyżem.

W Sercu Boga nie ma miejsca na to, co jest sprzeczne z Miłością: nienawiść, obojętność.

Kocha każdego człowieka i posuwa się tak daleko, że pewnego dnia mówi: „Oddałbym życie tysiąc razy, aby jedna dusza została zbawiona. (9 maja 1992)

Ale jest to miłość wymagająca, miłość, która pragnie jak najlepiej dla każdego. Miłość, która nie akceptuje półśrodków, „Brzydę się obłudnikami. Letnich wymiotuję. » ale trzeba przeczytać dwa wiersze, które poprzedzają tę surowość: « Miłosierdzia wyjednają ci, którzy ukorzą się przede Mną i uznają swoje winy przez sprawiedliwą i szczerą skruchę. (23 września 1966)

12 listopada 1965 (ciąg dalszy).

Jezus: Twoja mała trzódka będzie taka, jaką chcesz mieć. Im bardziej jesteś wielkoduszną, tym bardziej będzie się powiększała.

Notatka od kierownika duchowego precyzuje, że ta trzódka to wszystkie małe dusze. Aby się powiększała, Małgorzata jest proszona o rekrutację nie poprzez reklamy, ale aby była wielkoduszna.

Czym jest ta wielkoduszność? Nie sądzę, bym się mylił, mówiąc, że jest to hojne oddanie życia Jezusowi, zwłaszcza w wiernej codziennej modlitwie.

Mówi się, że pewnego dnia założyciel organizacji charytatywnej udał się do świętego proboszcza z Ars, aby zapytać go, czy mógłby zamieszczać ogłoszenia w lokalnych gazetach. Otrzymałby taką odpowiedź: „Mój przyjacielu, zamiast hałasować w gazetach, raczej hałasuj u stóp tabernakulum. ”

Wiele razy w Orędziu słyszymy Jezusa proszącego Małgorzatę, aby była wierna codziennej modlitwie... a przede wszystkim gdy nie ma zapału!

W Ewangelii Pan nie stosuje żadnej innej metody. Przeczytaj ten werset jeszcze raz: „Żniwo jest obfite, ale robotników mało. **Proście więc** Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. (Łk 10,2)

12 listopada 1965 (ciąg dalszy).

Jezus: Głos miłości rozległ się i błaga o pokój. Głos nienawiści próbuje go zagłuszyć. Módl się, Moje dziecko, módl się dużo. Świat tęskni za pokojem, ale pycha czyni swoje spustoszenia.

Głos miłości słyhać w Piśmie Świętym, w tradycji Ojców Kościoła, w nauczaniu Papieża i biskupów. Ten głos zawiera wiele wezwań do pokoju.

Ale on jest zagłuszany bluźnierczym językiem, który wszystko przekazuje bezkrytycznie i z nienawiścią, pod przykrywką świętej wolności słowa.

W obliczu tego konfliktu Pan zaleca takie samo rozwiązanie, jak to przed chwilą, modlitwa: „módl się, módl się dużo”. A Jezus odsłania źródło tych spustoszeń: pychę.

***Głos miłości jest zbyt często zagłuszany
głosem nienawiści***

12 listopada 1965 (ciąg dalszy)

W czasie komunii św. :

Jezus: Teraz pozwól Mi także odpocząć przy twoim sercu. Jestem tak bardzo zmęczony. Milcz, nie mów nic.

Niesamowite odwrócenie. Zwykle to Jezus zapraszał Małgorzatę, aby spoczęła na Jego Sercu, tak jak Apostoł św. Jana podczas Ostatniej Wieczerzy. Tak też powie Małgorzacie w święto św. Jana 27 grudnia 1991 r. podczas Mszy św., w momencie komunii: „Odtąd twoje imię będzie brzmiało „**Mały Jan**”, chcę tego. I położysz swoją głowę na Moim Sercu, tak często, jak będziesz tego chciała.”

Ale dzisiaj następuje odwrócenie ról. To Jezus prosi o łaskę, by móc spocząć na sercu Małgorzaty. Jesteśmy tu wobec tajemnicy: tajemnicy słabości Boga, który potrzebuje pocieszenia.

Jak mała Małgorzata może odpowiedzieć na taką prośbę? Pan nie potrzebuje słów, ale prostą, cichą obecność: „Milcz, nic nie mów! ”

Jest to doświadczenie, które każdy może przeżyć: słowa są bezsilne w obliczu wielkiej próby.

W obliczu cierpienia ukochanej osoby tylko milczenie kochającej obecności jest wystarczającym szacunkiem dla osoby w bólu, którą odwiedzamy. "Milcz, nic nie mów." Odnosi się to do naszych relacji międzyludzkich i dotyczy to również naszego związku z Panem.

12 listopada 1965 (ciąg dalszy).

Jezus: Praktykuj pokorę, moje dziecko, jest to cnota, która jest mi szczególnie miła. Nigdy nie wynos się nad innych. Drobne względy, które Mi okazujesz, są balsamem na moje rany.

Milczeć i nic nie mówić? czy nie jest to akt pokory? To przyznanie się do niezdolności do znalezienia mocnych i pocieszających słów.

Sam Jezus praktykował tę cnotę, o którą nas prosi. Znajdujemy to w liście św. Pawła do Filipian: „ *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.* (Flp 2,4-8)

Chrystus istniał w *postaci Bożej*. Jak moglibyśmy będąc w naszej *ludzkiej postaci*, stawiać się ponad innymi i domagać się jakiegokolwiek wyższości? Pamiętajmy o słowach Jezusa:

Pokora jest cnotą która jest mi szczególnie miła.

19.listopada.1965 - Msza św. W czasie Mszy św.

Małgorzata: Panie mój i Boże mój, chciałabym kochać Cię tak, jak oni Cię kochali. Chciałabym Ci dawać więcej, udowodnić Ci moją miłość z większą wspaniałomyślnością.

Jezus: Moje dziecko, twoje pragnienia są rzeczywistością. Wierz w Moją miłość do ciebie. Ufaj! Ja jestem Królem nieba i ziemi. Ja jestem Królem serc. Każda chwila twojego życia niechaj będzie stale nowym darem dla Mojej Boskiej miłości. Wierz, uwielbiaj, ufaj!

Małgorzata wyraźnie myśli o świętych, których Kościół daje nam jako przykład. Prawdopodobnie przeczytała jakąś podnoszącą na duchu biografię i chciałaby naśladować te przykłady.

Odpowiedź Jezusa jest zachęcająca. Nalega na „pragnienie”. Rzeczywiście, Małgorzata właśnie dwukrotnie powiedziała: „Chciałabym... Chciałbym...” Pragnienie jest prawdziwym motorem postępu w życiu duchowym.

W swoim akcie ofiarowania Miłości Miłosiernej św. Teresa od Dzieciątka Jezus kilkakrotnie używa słowa pragnienie lub czasownika pragnę. Po prostu weź kilka pierwszych linijek:

*"O mój Boże! Trójco Błogosławiona, pragnę Cię Kochać i uczynić Cię Kochaną, pracować dla uwielbienia Kościoła Świętego, ratując dusze, które są na ziemi lub cierpią w czyśćcu. **Pragnę** doskonale wypełnić Twoją wolę i dojść do stopnia chwały, który mi przygotowałeś w Swym królestwie, jednym słowem **pragnę** być Święta, ale czuję moją bezradność i proszę Cię, o mój Boże, abys Ty sam był moją Świętością. "*

Małgorzata słyszy, jak Jezus mówi do niej, że jej pragnienia są rzeczywistością, potwierdzając swoją królewskość nad sercami. W ten sposób można powiedzieć, że w boski sposób spełnił ludzkie pragnienia Małgorzaty. Może ją tylko zachęcić, do prawdziwej miłości, którą chce Mu ofiarować. A ta aspiracja dotyczy nie tylko modlitwy. To pełna miłości obecność we wszystkich czynnościach życia codziennego.

Niech każda chwila waszego życia będzie ciągle odnawianą ofiarą Mojej boskiej miłości.

22 listopada 1965

Małgorzata: Chcę Cię kochać, mój Jezu. O jak bardzo chciałabym Ciebie coraz więcej miłować!

Jezus: Co winnaś czynić, aby Mnie kochać?

Małgorzata: Kochać innych, bo w nich znajduję Ciebie.

Jezus: Co musisz czynić, aby kochać bliźnich?

Małgorzata: Muszę się dla nich poświęcić bez zastrzeżeń, nie licząc na korzyści i służyć im, jak tego wymagają okoliczności.

Jezus: Bardzo dobrze. Nie należysz już do siebie. Idź dokąd cię prowadzę. Jestem z tobą. Z wielokrotnością okazji do poświęcenia się, aż do twojej całkowitej ofiarnej miłości. Moje ukochane dziecko, tego chcę od ciebie. Radośnie oddaj się Miłości.

Oto dialog w formie „pytań i odpowiedzi”. Rodzaj przesłuchania, jakiemu Jezus poddaje Małgorzatę, aby upewnić się, że jej myśl jest słuszna. Zakończenie tego dialogu jest „dobrym znakiem”, który Jezus daje na zakończenie egzaminu. Otrzymuje wyróżnienie „bardzo dobrze”, któremu towarzyszy zachęta do kontynuacji.

Mamy tutaj piękny komentarz do pierwszych dwóch przykazań, które Jezus przypomina uczonemu w Piśmie, który przyszedł go wypytywać:

Faryzeusz zadał Jezusowi pytanie, aby go przetestować: „*Nauczycielu, jakie jest największe przykazanie w Prawie? Jezus mu odpowiedział: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest wielkie, pierwsze przykazanie. A po drugie: będziesz kochać bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo, jak również Prorocy.*” (Mt 22,35-40)

Faryzeusz zapytał, jakie jest największe przykazanie. Dostaje odpowiedź. Ale Jezus dodaje jeszcze jedno pytanie, Małgorzata otrzyma je również, „*Aby mnie kochać, co musisz zrobić?*” Jej odpowiedź jest jasna i zgodna z Ewangelią: „*Muszę kochać innych.*”

To, właśnie św. Jan potwierdza w swoim pierwszym liście:

"Jeśli ktoś mówi „Kocham Boga”, kiedy nienawidzi swojego brata, jest kłamcą. Rzeczywiście, kto nie kocha swego brata, którego widzi, nie jest w stanie kochać Boga, którego nie widzi. I to jest przykazanie, które od Niego mamy: kto miłuje Boga, niech miłuje także swego brata."(1 J 4,21)

Zauważmy, że Jezus nie zadawała się miłością opartą na wrażliwości. Zaprosza do aktywnej miłości, miłości, która się poświęca.

24 listopada 1965.

Jezus: Nie należysz do rasy orłów królewskich, ale dokładnie tak jak one jesteś częstką świętego dzieła. Moje kochane dziecko, jesteś zupełnie mała. To, co małe kocha się tak bardzo.

Oto jesteśmy w towarzystwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Doskonale zdawała sobie sprawę, że nie jest wielkim orłem, ale to nie umniejszało jej śmiałości w dążeniu do świętości.

„Nie jestem orłem, po prostu mam oczy i serce, bo mimo swojej skrajnej małości ośmielam się wpatrywać w Boskie Słońce, Słońce Miłości i moje serce wyczuwa w nim wszystkie dążenia Orła... (Pani B , 4v)

25 listopada 1965.

W modlitwie:

Małgorzata: Mój Jezu! Moje serce należy do Ciebie, poświęcam je Twojej Miłości. W moim sercu jest ołtarz, a na ołtarzu Ty jesteś Panem i Królem, Ty, moja Boska Miłości i składam na nim wszystkie moje czyny, moje myśli, moje pragnienia, moje słowa, intencje, wszystko, co jest dobrem i słabością we mnie.

Jezus: Wszystko będzie oczyszczone w miłości jak złoto w tyglu złotnika!

Małgorzata: Z mojego serca, które jest tylko miłością, Ty będziesz promieniował, mój Jezu. Każdego dnia uczynię wszystko podarunkiem dla Ciebie. Chcę być przez Ciebie w miłości, jak w ogniu strawiona.

Chcę być przez Ciebie w miłości, jak w ogniu strawiona.

Użyty tu obraz ołtarza zdaje się nawiązywać do pierwszego przymierza całopalenia. Ofiara została całkowicie strawiona przez ogień.

W tym kontekście rozumiemy, że Mała Dusza jest wezwana do całkowitego oddania się Chrystusowi. A więc nie tylko w chwilach modlitwy czy medytacji, ale we wszystkich szczegółach jej codziennego życia. Składamy na

ołtarzu wszystko, co robimy, wszystko, czym jesteśmy: „*wszystkie moje czyny, moje myśli, moje pragnienia, moje słowa, moje intencje, wszystko, co we mnie dobre i słabe.*”

Abyśmy mogli powiedzieć jak św. Paweł: „Już nie ja żyję, żyje we mnie Chrystus. (Ga 2.20)

28 listopada 1965 (B. 25-27)

Małgorzata: Mój Jezu, tak mi smutno, że nie mogę regularnie ofiarować czasu na modlitwę. Ty znasz wszystkie trudności, jakie mam, aby przychodzić do Ciebie.

Jezus: Nieś swój krzyż tak, jak Ja mój niosłem. Czy jęczałem? Czy płakałem? Jak tak, to tylko i jedynie nad wami, Moje biedne, małe dzieci, które mimo wszystkich cudów, jakich byliście świadkami, nie zawahaliście się wydać waszego Boga. Przyszedłem jako małe dziecko, aby was ratować. Na próżno wyciągałem do was ręce. Nie poznaliście Mnie.

Małgorzata wyraża swój smutek, że nie może poświęcić czasu na regularne modlitwy. Rzeczywiście, nie jest to klasztor, w którym rozkład zajęć jest tak ułożony, aby każdy członek miał niezbędną dyspozycyjność, aby był wierny regule konwentalnej.

Żyje w świecie, poddana różnym obowiązkom matki. A wydarzenia nie zawsze dają czas i miejsce na praktykowanie modlitwy. Jest zasmucona tym przed swoim Panem, który dobrze zna granice narzucone przez życie w świecie.

Odpowiedź Jezusa pozwala jej zrozumieć, że ta trudność nie jest winą, ale krzyżem do dźwigania. Jej krzyżem jest życie w zażyłości ze swoim Panem wśród niedogodności, jakie może pociągać za sobą to życie w centrum świata. Ten krzyż zbliża ją do Tego, który go niósł, bez jęku, bez płaczu.

28 listopada 1965 (ciąg dalszy)

Jezus: Moja mała córko, kochaj Mnie bardzo, zapomnij o twoich cierpieniach. Ty wiesz, że kiedy ktoś ci sprawia ból, to Ja wpierw cierpię. Bądź odważna, jestem przy tobie, nawet w rozgwarze. Któż mógłby Mi w tym przeszkodzić? Czy nie jesteś Moją małą duszą? Daję ci w krótkim czasie to, co inni niekiedy tylko w bardzo długim czasie otrzymują. Taka bowiem jest Moja wola.

Małgorzata zostaje zaproszona, by wznieść się ponad trudności, jakie napotyka, aby udowodnić swoją miłość do Jezusa. Wbrew pozorom, pomimo „zamieszania”, Jezus jest przy niej obecny i jeśli nie może przedłużyć swojej

modlitwy tak długo, jak by chciała, otrzymuje zapewnienie, że łaski są jej dane tak samo – a nawet więcej – niż „tym”. którzy mają czas na modlitwę. Często powracała do słów, które usłyszała o komunii 2 czerwca 1967 r.: „*Chwila tak krótka, ale nieporównywalnie owocna. Jestem sokiem, który żywi, Chlebem silnych. Jedna chwila wystarcza tobie, aby mnie przyjąć.. Mnie wystarcza chwila , aby cie odnowić*” .

Mnie wystarcza chwila , aby cie odnowić .

1 grudnia 1965

Jezus: Moje dziecko, uczucia mają o tyle wartość, o ile wypływają z prawdziwej miłości. Nie są one jednak konieczne do rozwoju życia wewnętrznego. Czasem jakaś dusza zostaje nimi ubogacona, sama nie wiedząc, w jaki sposób. Innym daję namaszczenie Moim Duchem, gdyż bez Niego byłyby zahamowane w swoim dążeniu do Mnie.

Małgorzata często doświadczała w swojej wrażliwości, pewności boskiej obecności. Otrzymała łaskę niezwykłych uczuć. Ale zdarzało jej się też odczuwać tylko pustkę nieobecności. Jezus mówi tutaj, że wrażliwe emocje nie są niezbędne do postępu w życiu wewnętrznym.

Bóg nie traktuje wszystkich dusz tak samo. Daje każdej to, o czym wie, że jest konieczne, aby mogła zbliżyć się do Niego. Niektórym daje „namaszczenie swoim Duchem”, od innych wymaga, aby wchodzili w ciemną noc wiary. Zna usposobienie każdego z nich i wie, jak dać niektórym poczucie swojej obecności, a od innych wymaga kroczenia we mgle.

Małgorzata doświadczyła obu form tej obecności. Czasami mówi o „wizytach Jezusa”, ale także o Jego „nieobecnościach”.

1 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Małgorzata: Mój Jezu, czemu pozwalasz, że czasem jestem taka powierzchowna?

Jezus: Moja mała córka jest po prostu zupełnie spontanicznie naturalna. Chcę, aby cię taką kochano. Potem będą wspominali twój miły sposób bycia. Ale uspokój się. Jesteś powierzchowna jedynie w rzeczach nie mających znaczenia.

Małgorzata: O nie Panie, Ty wiesz przecież.

Jezus: Czy ujawniasz to, co godzi w dobre imię bliźnich?

Małgorzata: Ty wiesz Panie, że nie!

Jezus: Czy ukrywasz to, co innym może szkodzić?

Małgorzata: O tak, wiesz o tym mój Jezu!

Jezus: Chcę cię jednak Moja córeczko ostrzec przed skłonnością do mówienia o rzeczach nieważnych. Trzeba, Moje dziecko, zachować granice. Wszystko we właściwej mierze. Czy chcesz Mi zrobić przyjemność? Kiedy w czasie nie budującej rozmowy przypomnisz sobie o Mnie, wycofaj się niepostrzeżenie. Nie chcę, abyś gubiła się niepotrzebnie na zewnątrz.

To jest dialog, który może nas nauczyć, jak rozmawiać mając małe dusze między sobą lub jak zachowywać się w społeczeństwie.

Małgorzata uświadamia sobie, że jest spontaniczna i boi się, że zbyt łatwo mówi to, co myśli. Prawdopodobnie odnosi się to do spotkań, które odbywają się w Centrum, gdy przybywają grupy pielgrzymów... a rozmowy toczą się przy kawie.

Ale Jezus ją uspokaja: to kwestia temperamentu. Jesteś ceniona za uprzejmość i zachęca ją do tematów, które nie są ważne: "Potem będą wspominali twój miły sposób bycia" Z drugiej strony potrafi dyskretnie podejść do tajemnicy zażyłości z Jezusem. Tam wie, jak zachować rezerwę. Na ten temat jej odpowiedź jest natychmiastowa: „Och! nie, Panie." Wie też, jak unikać wszystkiego, co mogłoby być sprzeczne z miłością braterską.

Prosi ją jednak, by zachowała pewną rezerwę, nawet w sprawach błahych: „wszystko we właściwej mierze.!" Daje jej instrukcję, która może być wykorzystana przez Małe Dusze: umieć dyskretnie wycofać się, gdy rozmowa nie jest budująca. Nie prosi ją o podniesienie głosu aby nie podejmować niewłaściwych tematów. **Po prostu wycofaj się dyskretnie.**

3 grudnia 1965.

Podczas komunii.

Jezus: Czas mija. Wszystko przemija, a Ja nie przemijam.

Jestem NIEZMIENNY.

Piękny temat medytacji, kiedy ogarniają nas obawy o przyszłość świata czy Kościoła, a także o własną przyszłość. Ten, na którym zbudowaliśmy nasze życie, ma stabilność niewzruszonej skały. To Jezus mówi nam również w Ewangelii: „*Niebo i ziemia przeminą, Moje słowa nie przeminą.* (Mt 24,35)

***Czas mija. Wszystko przemija. Ale Ja nie przemijam.
Jestem NIEZMIENNY.***

12 grudnia 1965.

Cierpiałam, widząc cierpienie mojej matki. Przede wszystkim bałem się o jej duszę.

Jezus: Usuń ze swojego serca wszelki niepokój. Zaufaj mi. Spójrz na mnie. Czyżby Moja ofiara miała być daremną? Nie ! Nie obawiaj się niczego. Nie przyszedłem dla sprawiedliwych.

Widzieć, cierpienie matki i lekać się o jej duszę. Jest to sytuacja, którą zna wielu chrześcijan. Małgorzata prawdopodobnie odczuwa to bardziej niż inni, ponieważ wyprosiła uzdrowienie swojej matki, modliąc się do Najświętszej Maryi Panny w Chèvremont. Zdarzyło się to jakieś dwadzieścia lat wcześniej... i było to mrugnięcie niebios za jej nawrócenie.

W swojej odpowiedzi Jezus prosi ją, aby nie poddawała się temu lękowi, aby zwróciła się do niego, spojrzała na niego, pamiętając o Ofierze Krzyża; Czyżby Moja ofiara miała być daremną? Tym, którzy martwią się o duszę swojej matki, przypomina podstawę Swego Miłosierdzia: „Nie przyszedłem dla sprawiedliwych! ”

Co możemy wiedzieć o stanie duszy zmagającej się z cierpieniem? może istnieć przepaść między tym, co dzwiga ciało, a tym, czego dusza doświadcza w tym bolesnym stanie.

Każdy z nas, tak jak Małgorzata, jest proszony o przewycięzenie lęku, o spojrzenie na Krzyż i o schronienie w ramionach Miłosierdzia siebie i tych, którzy są nam bliscy.

Czyżby Moja ofiara miała być daremną?

12 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Jezus: . Nigdy nie byłaś tak bliska Mojemu Sercu, lecz teraz nie jesteś przygotowana na odwiedzin, Moja biedna, mała córko. Rzuć się w ramiona Mojej Świętej i Chwalebnej Matki. Tam Mnie znajdziesz. Nie strać przez zbyt wielki pośpiech tego, co dopiero zdobyłaś.

Najwyraźniej tego dnia Małgorzata przechodziła trudne chwile... a jednak Jezus powiedział jej, że jest bardzo blisko Jego Serca. Czego ona oczywiście nie czuje, skoro robi się jej słodki wyrzut, że nie jest przygotowana.

Co zrobić, gdy okoliczności zdrowotne bliskich lub nas samych sprawiają, że nie jesteśmy „przygotowani”? Jezus wskazuje drogocenną drogę, przechodzącą przez Maryję: „*Rzuć się w ramiona mojej świętej i chwalebnej Matki. Tam mnie znajdziesz*”

Są więc sytuacje w naszym życiu, które są testowane przez duchową oschłość, w których nie jesteśmy zdolni do niczego innego, jak uchwycenie różańca. środki, ale skuteczne środki, bo biedne... to był pierwszy odruch Bernadetty Soubirous, gdy zobaczyła „La Belle Dame”. Wkłada rękę do kieszeni, aby chwycić różaniec.

12 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Niemożliwa modlitwa. Cierpienie.

Jezus: Stworzyłem w tobie stan nieustannej modlitwy. Nawet jeśli nie myślisz o mnie, pozostajesz ze Mną zjednoczona wszystkimi włóknami twojego jestestwa. Strzegę tego co do Mnie należy. Miej do mnie zaufanie.

Wiemy, że Małgorzata była bardzo przywiązana do swojej codziennej modlitwy. Ale tego dnia jej cierpienie jest tak wielkie, że nie może uczestniczyć w spotkaniu ze swoim Panem. Jednak dostrzega to pocieszenie: „Stworzyłem w tobie stan nieustannej modlitwy. To jest dla niej zapewnienie, że nie utraciła spotkania tet a tet lub sercem przy sercu.

Jest tu oczywiście przywilej przyznany Małgorzacie. Ale może być też dla każdego, jeśli będziemy dążyli do trwania w bożej obecności ... Starajcie się, przy współdziałaniu Ducha Świętego, pozostawać w kontakcie z Jezusem. Powiedział pewnego dnia Małgorzacie: Bądź złączona ze Mną przez żywą tęsknotę za miłością..” (22 grudnia 1965)

12 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Jezus: Moje dziecko, przyszedł dla ciebie czas dawania. To dowód twojej miłości, miłości, która daje i niczego nie żąda. Czerp z mojego bogactwa. Gdybyś wiedziała !

Mamy rok 1965. Orędzie nie zostało jeszcze opublikowane, grupy pielgrzymów są prawdopodobnie wciąż nieliczne, aby słuchać Małgorzatę. To nie jest jeszcze okres wielkich zgromadzeń, które każdego roku będą się odbywać w ostatnią niedzielę sierpnia. Małgorzata nie ma jeszcze okazji „dawać”. Ale już Jezus przygotowuje ją do tej misji, która będzie jej misją.

Jakie zadanie? Dawać, czerpiąc z powierzonego jej „bogactwa”, które, jak sądzimy, jest niewyczerpalne, ponieważ są to bogactwa Boga: „czerp z **mojego bogactwa**”

Ojciec Marcel

* * *

**Aneks do wydania Polskiego,
napisany przez Legion Małych Dusz w Polsce.**

***AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ
W POLSCE***

Jeśli Dobry i Miłosierny Bóg pozwoli to w 2023 r. planujemy:

REKOLEKCJE W BANNEUX I CHEVREMONT W BELGII

TERMIN : 12 – 18 LIPCA 2023 R.

REKOLEKCJE W POLSCE :

KAŻDY DZIEŃ ZACZYNAJEMY OD ADORACJI NAJŚW. SAKRAMENTU.
DRUGA CZĘŚĆ SPOTKANIA – W MIESZKANIU MAŁYCH DUSZ W ŁODZI

JEŚLI BĘDZIE WIĘCEJ CHĘTNYCH (PONAD 15 OSÓB)

BĘDZIEMY SZUKALI OŚRODKA REKOLEKCYJNEGO

Termin : 22 - 24 czerwca 2023 r.

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ:

25 czerwca - niedziela

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 16:30

11³⁰ – Eucharystia; 13⁰⁰ – obiad

14⁰⁰ – konferencja, różaniec, adoracja Najśw. Sakramentu

16³⁰ – zakończenie

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu, mogą przyjść wszyscy.

Po rozmowie z małymi duszami, **jak ożywić Legion – jak zachęcić nowe osoby do naszej wspólnoty**, doszliśmy do wniosku, że dobrze by było organizować spotkania w małych grupach w mieszkaniach, aby zapoznać osoby, które nas nie znają, z Orędziem Miłosiernej Miłości. Spotkania w parafii pozostałyby tak jak do tej pory – jeden raz w miesiącu, natomiast spotkania w małych grupach byłyby jeden raz w tygodniu. Oczywiście trzeba być ostrożnym z zapraszaniem osób, których wogóle nie znamy do swojego mieszkania. W takim przypadku - może dobrze byłoby znaleźć miejsce ogólnodostępne – np. przy kościele?

* * *

W internecie na: **youtube możemy słuchać Orędzia w wersji audiobooka.**
Aby to zrobić należy wpisać na youtube:
Orędzie Miłosiernej Miłości.

Również na youtube są dwa kanały naszej wspólnoty :
Moc Miłości Miłosiernej w naszej słabości
Dom Miłości Miłosiernej

Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze. Każda taka czynność zwiększa zasięg naszych filmów w internecie. Niech Słowo o Bożym Miłosierdziu dociera do jak największej liczby osób. Przekaż tę wiadomość dalej.

* * *

COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 13⁰⁰, prowadzi Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz Archidiecezji Łódzkiej ks. Grzegorz Nowak.
- 2 **Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰. Opiekun ks. Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 3 **Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7⁰⁰ odpowiedzialna Izabella Szwertner.
- 4 **Parafia Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**,
Łódź ul. Ogrodowa 22, **trzecie wtorki** miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18⁰⁰
Opiekun ks. Tomasz Zieliński, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 5 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogoła 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18.⁰⁰, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.

- 6 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**, ul. Parzęczewska 20 - drugi wtorek miesiąca, godzina 17⁰⁰, przed wieczorną Mszą Świętą. Opiekun ks. Bogusław Milo, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 7 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II – trzeci wtorek miesiąca, po Mszy Św. o godz. 17³⁰; opiekun ks. Grzegorz Nowak; odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 8 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim** ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14⁰⁰, odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 9 **Parafia Zesłania Ducha Świętego w Aleksandrowie Łódzkim**, ul. Piłsudskiego 1 – pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna Grażyna Pawlak.
- 10 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**, ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna: Teresa Becherka
- 11 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Komorowie**, ul. 3-go Maja 9, druga środa miesiąca po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ opiekun ks. Artur Kaczyński, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 12 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16, pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7⁰⁰, opiekun ks. Sylwester Bryska, odpowiedzialna Małgorzata Grochowska.

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:

Ks. Grzegorz Nowak e-mail: nowakg7@gmail.com

strony internetowe: www.maledusze.com.pl

<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>

w języku francuskim : <https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

fanpage: <https://www.facebook.com/legionmalych...> grupa prywatna (wymiana

opinii, dyskusje na bieżące ważne kwestie):

<https://www.facebook.com/groups/91827...>

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej, (wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o ofiarę na pokrycie kosztów tłumaczenia i działania naszej wspólnoty): wpłatę za Orędzie i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia. Za kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok. Jeśli uczestniczymy w spotkaniach wspólnoty w parafii – pieniądze za kwartalnik przekazujemy animatorowi grupy.

DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A.

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

KRS: 0000375858

Tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe.

Orędzie tom III

6 LIPCA 1980

(...) MOJA MISJA?

To słuchać, przekazywać... Nie redagować.

To również pocieszać, radzić, kochać i szerzyć umiłowanie Miłości Miłosiernej.

Jezus odsuwa się od tego, kto uważa się za samowystarczającego i takiego, któremu wszystko wolno.

On zbliża się do ubogiego, który świadom jest tylko jednej rzeczy: swej nicości.

(...)

**CENTRUM MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ OFIAROWUJĄCEJ SIĘ ŚWIATU
ZNAJDUJE SIĘ W CHEVREMONT!**

**J TO FORMALNE, LECZ MAM UPODOBANIE W TYM MIEJSCU I MOJĄ
WOLĄ JEST KRÓLOWAĆ TU ZAWSZE. TU, GDZIE JA JESTEM, NIECHAJ
WSZYSCY PRZYJDĄ! TO DOM MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ...**

Nie ma przeszkody, której Miłość nie mogłaby pokonać! Dobrze byłoby, by każdy pamiętał o tym, że ważne wskazówki przechodzą przez to Centrum, gdzie jestem szczególnie obecny i gdzie Duch objawia się poprzez Swoje małe nic!



O Jezu! Obym mogła powiedzieć wszystkim *małym duszom* jak niewysłowna jest twoja łaskawość... (...)

Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz.....** Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI!...**

Zupełnie mała s. **Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza,**

Zakonnica, karmelitanka niegodna

Dzieje Duszy, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v

Prenumerata kwartalnika Stella – 4 numery rocznie od 2021
Chevremont-Belgia

Subskrypcja Stelli wydrukowanej na papierze

Belgia: 16 €. Inne kraje europejskie: 27 € Reszta świata: 31 €

Przelew międzynarodowy na konto

IBAN: BE74 3400 1204 4307

- Albo pisząc do Sekretariatu Centrum Legion Małych Dusz

- rue de Chèvremont, 994051 – Chaudfontaine – Belgia

petiteames@proximus.be

- Albo kontaktując się z odpowiedzialnym w diecezji lub kraju.

Subskrypcja w formie cyfrowej przez e-mail

wyślij swój adres e-mail na adres vox.chevremont@gmail.com

W tej formie nie ma kosztów druku i wysyłki. Ale wszyscy rozumieją, że darowizna byłaby mile widziana, ponieważ działalność Centrum nie ma stałych dochodów poza tymi biuletynami.

IBAN: BE74 3400 1204 4307

Określ, w jakim języku chcesz otrzymywać STELLĘ.

Obecnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski

włoski - holenderski - polski - portugalski - wietnamski.

STELLA CHÈVREMONT - BIULETYN KWARTALNY – 6 rok nr 7-8-9

lipiec – sierpień – wrzesień – 2022 Depot Post: FLÉRON 4620

Edycja. ew. O. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Dusz Małych

Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia

Taki. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petiteames@proximus.be

<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>